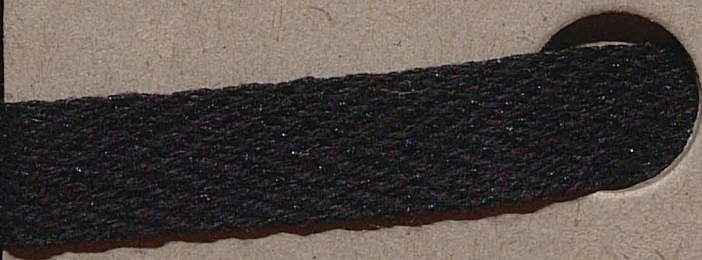


10865

1

Bibl. Jag





1

Wasil, Kiryło i Fedko

Ekloga Moskiewska, p. I. U. N.

Wasil. - Już przywsta słońca zima, świat okryty szronem,
Kiryło! ty się kulisz i nos twój czerwony,
Leż gdy rozkosznie leżąc nad tym zmarłym brzegiem
Pasiesz capy gryzące mech pod gęstym śniegiem,
Powiedź jakżeś je dostal? komu je ukradłeś?

Kiryło. - O! jaki z ciebie durak, bynajmniej nie zgadłeś,
Nie tylko te dwa capy, ale co jedynie
Mitym mi jest na świecie te nadobne świnię,
Nie ukradłem, lecz wieść mi, powieśda sąsiady,
Wygratam od Murzyków, śpiewając w katalady,
Ale ty jakżeś przyszedł do tego kożuchem
Za pewne od jakiegoś ukradł go pastucha?

Wasil. Nie tylko kożuch ale i pierozatek parę
Za me pieśni wygrane wczoraj od Makara

Kiryło. Śiesz Wasilu, wiem dobrze, że śpiewać nie umiesz,
Myliś się bardzo, jeśli skryć mi rozumiesz

Wasil. Ja gdy mnie me pieśni słatują się, słowy
I wzdychają żalostnie rozrewnione krowy.

Kiryło. A ja gdy śpiewam na tej błotnistej dolinie
Krowy bezie przestają i słuchają świnię

Wasil. Jeżeli prawda żeś taki śpiewak nauwetany
Spróbujmy się tu razem pieśń na przemiany
Ja stawię w katalad wulę czerwono-strokatę,
Ogus ma zadziwiony i uszy kosmate,

Dwa razy na rok srożeńiat dwadzieścioro rodzi
I równie przednie w sankach i w chomajcie chodzi.
Do niej garnek dodaj i garnek nie pusty
Ale pełny otrębi i kistej kapusty.

Ty co stawisz kuryto....

Kuryto. Praca najdroższa w świecie
Ukochana ma swinia o wypionym grzbiecie,
Nie masz nad nią piękniejszej w całej naszej knocie,
Siostra moja codziennie dojść ją w ogrodzie,
A choć mleka pije, z reszty robi masło
Pracowna swinia jest zarówno i piękna i spasta;
Do niej przydam kuryto obite żutarem,
W nim i Pasterka i swinia będą idli razem.

Wasil. Jam już gotów do śpiewu ty nad stawiany uchas

Kuryto. I ja gotowem śpiewać, lecz niech nas lubo słuchas

Wasil. Oho Własnie nasz Fedko gnoij wywozi z chlewa
Niech on słuchas, niech powie, lubo z nas lepsiej śpiewas.

Fedko. Śpiewaycie świątyni razem na tym wielkim śniegu,
Teraz stoić ma tylko dwie godziny biegu,

I nie wytari nigdy z mglistego obłoku,

Peran mysienna paima, stodia pora roku.

Atak potraie jak wspaniale śnieg się rozwija typie

A jak tajemnym adptorem pod nogami śmynie,

Jak na ziemni paruje kubiś jadać ciha,

Jak w dzieńowym mrozem cała natura oddycha,

Konystaycie z tych stodlich darów przyrodzenia

I na przemian wasze razynaycie pierias

Wasil. Mikota świat ten stworzył, Mikota nim maży,

Mikota, co mię lubi, niech me pieśńi sądzi.

Kiryto. I mnie Mikota lubi, ja go wiecnie chwale,
I codziennie dwie tojowye świeczki przed nim pali.

Wasil. W innych ^{tyjgad} latach po wiosnie lato następuje
u nas rozkoszna zima bez przerwy panuje.

Kiryto. Gdzie indziej czystych zdrojów kwiaty i zieleń bregi
u nas stolarci puchocysze i lody i śniegi.

Wasil. Duba moja Gaurytka precudney urody
Milszą mi jest nad śniegi i nad same lody.

Kiryto. Lubie z rana kapuste, kwas gdy wrócić rone
Nie Jewusze moie lubie w każdej porze.

Wasil. Gdy w tapyach i kornali wyjdzie ma kołbana
Piknicznego na świecie nie ugnie batwana
chwytą za serce kształtem swojej miłości,
I psy gdy ich postreżę, wreszcie z radości.

Kiryto. Duba Jewusze kiedy prai idzie do wody
I serwone jej ręce nabrnieją jak lody,
Ochota nie ustaje w przyjemnej robocie.

Nie sapie jak świnia, gdy uwieźnie w błocie,

Wasil. Gaurytka ma jest równie gniezna i wesota,
Owa gdym spat, twarz gorąca oblata mi smota.

Kiryto. Piwna wesotie moie napada Jewusze,
Owa wtożyła mi izar pod samą poduszkę.

Wasil. Co drogiego Gauryte niocy na ofiarę

Młodych niedźwiadków w lesie, kiedy znalazł parę,
Datem jej, ona wia wiaj stworzenia nadobne;
Kocham je, i kocham, bo są do ciebie podobne.

Kiryto. Jam gotów me Jewusze dać życia potowę

Dziś gdym jej przyrost w lesie wygnieźdroną souę,

Wzde ja, młoty, sama karmuta myrami,
Do uelie przyrownina duciem i wotrykami!

Wasil. Sator jak moj kiereni chudy, jak mu wida kosc,
Sator i troda rarem wyschli ad mitoriv.

Kiryto. Moja suba juz wiecej bredi dni jak nie moory,
Umchty ja podobno trarowinny oray.

Wasil. Zgodnij a do zalitadu cos jeshore przytoze,
wiele bysicy patch sordat wytrwac moze.

Kiryto. Zgodnij a do zalitadu cos jeshore przytoze
wiele garuy gomathi moshal wypu moze.

Fedro. Imestancie, a rownyer smakiem obacie spiewali,
Oba jeshore lepri, obacie wygrali:

Ty wasilu a korytem rabiesm swinida klesba.

Ty zas Kiryto suba i garnet a kapusta.

Alc juz mchoparne spiewajac tagornie,

Juz noc, exas do jam naszych porowacai swobodnie.

Ohryci dyment, zjadomy kapusdy a krepami,

Lezei bydiermy na piecu do gory bruchami -

39
2
75



